

Anna Dudzińska

Globalizacja a tożsamość narodowa

To co odróżnia społeczeństwa od siebie jest ich tożsamość narodowa. Z nią związane są język, obyczaje, kultura. Tożsamości mamy dwie – pierwotną i wtórną. Miejsce, w którym się urodziliśmy i dojrzewaliśmy, określające skąd pochodzimy i kim jesteśmy tworzy pierwszy rodzaj tożsamość. Pozostałe są wtórne i może ich być kilka¹.

Przez stulecia dla ludzi ich tożsamość była oczywista, głównie związana z miejscem zamieszkania. W epoce uprzemysłowienia, migracji i urbanizacji zmieniło się to. Ludzie przenosili się, rosła liczba mieszkańców miast, zmieniały się obyczaje. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest globalizacja. Proces ten jako zjawisko wielowymiarowe, mające wpływ na różne dziedziny życia i działalności człowieka może być postrzegany w kategorii szans i zagrożeń dla tożsamości narodowej.

Prawicowi konserwatyści uważają, że globalizacja jest zagrożeniem dla narodowych kultur. Wiąże się to z pozbyciem tożsamości

¹ B. Jałowicki, *Globalizacja, lokalność, tożsamość* [w:] W. Wesołowski, J. Bednarek (red.), *Kreśli integracji i rodzaje tożsamości*, wyd. SCHOLAR, Warszawa 2005, s. 111

narodowej i wykorzenieniem. Świat w takim rozumieniu zdominowany jest przez wzorce amerykańskie².

Na amerykanizację kultury wskazuje też Fukuyama: *...dla wielu globalizacja równa się amerykańskości (...). W teorii można sobie wyobrazić globalizację bez amerykańskości, jednak w praktyce związek między jednym a drugim jest bardzo bliski...*³. Największym wyzwaniem globalizacji kulturowej jest więc wykorzystanie pozytywnych aspektów procesu, przy zachowaniu swojej tożsamości.

Zagrożenie dla tożsamości narodowych Bohdan Dziemidok widzi w towarzyszących globalizacji procesach uniformizacyjnych i hegemonizujących działania. Wynikiem tego jest dbanie o własną kulturę i tradycje. Autor przytacza Ursę Altermatta, który twierdzi: *Globalna standaryzacja cywilizacji światowych prowadzi do przebudzenia kultur lokalnych*⁴, do przebudzenia tożsamości.

Warto wspomnieć, że trzecia fala globalizacji niesie ze sobą relatywizację, fragmentację i detradycjonalizację już ukształtowanego i ustabilizowanego poczucia tożsamości społecznej. Relatywizacja polega na ciągłym porównywaniu siebie, swojej grupy społecznej lub też społeczeństwa do innych, a także na uzmysłowieniu sobie, że własna tożsamość jest *konstrukcją kulturową, a nie uniwersalnym, absolutnym i niezmiennym sposobem funkcjonowania jednostek w zbiorowości i samych zbiorowości ludzkich*⁵. Drugi czynnik oznacza rozczłonkowanie rzeczywistości społecznej, będącej wcześniej w

² W. Anioł, *Paradoksy globalizacji*, wyd. IPS Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2002, s. 282

³ Tamże, s. 261

⁴ B. Dziemidok, *Globalizacja, a kwestia tożsamości narodowej* [w:] R. Piekarski, M. Graban (red.), *Globalizacja i my*, wyd. Universitas, Kraków 2003, s. 209

⁵ Tamże, s.220-221

pewien sposób spójną. Obecnie człowiek działa w lokalnym, narodowym i globalnym społeczeństwie. Detradycjonalizacja to uświadomienie sobie faktu, że tradycja jest tworem kulturowym i podlega historycznym zmianom⁶.

Trzeba zwrócić uwagę na fakt rozprzestrzeniania się kultury masowej, która tworzy się w procesie globalizacji. To ona właśnie pływa na względny charakter lokalnych tradycji, przez co ma wpływ na tworzenie się tożsamości społecznej członków kultur czy tradycji lokalnych. Skutkiem tego może być kryzys tożsamości społecznej, zwłaszcza społeczeństw półperyferii, chcące wejść w obszar globalizacji, ale pozostające na peryferiach, ze względu na ich niedostateczne zaawansowanie gospodarcze i cywilizacyjne. *Globalizacja jednej z kultur partykularnych stawia na porządku dziennym problem hegemonii tej kultury wobec innych kultur partykularnych...*⁷. Z drugiej strony ta dominacja może nieść odmienne zjawisko. Według Wnuka-Lipińskiego peryferie i półperyferie powracają do rodzimych źródeł tradycji, kultury, a więc do swojej tożsamości⁸.

Globalizacja wzmacnia działania ku zachowaniu własnej tożsamości. Ze względu na to, że proces ten multiplikuje tożsamości, chcemy zachować poczucie tego kim jesteśmy. Wytwory globalizacji – kultura masowa i stawianie na konsumpcję, nie mogą być zagrożeniem dla tożsamości lokalnych i ich kultur, bo nie można odwoływać się do nich w sytuacji niebezpieczeństwa. Nie mają one duchowych czy moralnych aspektów⁹.

⁶ Tamże, s. 219-227

⁷ E. Wnuk-Lipiński, *Świat międzyepoki*, wyd. ZNAK, Kraków 2004, s. 79.

⁸ Tamże, s. 81.

⁹ Tamże, s. 122-123, 216.

Samuel Huntington sprzeciwiając się poglądom Fukuyamy uważa, że obecnie można zaobserwować bardzo mocny opór społeczeństw krajów, w których wpajano wzorce i idee zachodnie, a także odradzanie się, narodowych, lokalnych i religijnych identyfikacji. *Gwałtowna modernizacja z reguły powoduje również gwałtowny zwrot ku własnym korzeniom, tradycyjnej kulturze, starym obyczajom, ku własnej tożsamości... Ludzie wracają do wiary między innymi dlatego, że w globalizującym się świecie czują potrzebę ponownego odkrycia i podkreślenia własnej tożsamości...*¹⁰.

Warto zauważyć, że w dobie globalizacji możemy mówić o kulturze międzynarodowej. Jej funkcjonowanie opiera się na zależnościach między kulturą globalną i licznymi kulturami lokalnymi, określające tożsamość narodu. W związku z tym mamy do czynienia z dwoma aspektami tego zjawiska.

Pierwszym z nich jest skłonność do ujednolicenia zachowań konsumpcyjnych. A drugim tendencja do obnoszenia się z wielokulturowością i różnorodnością, głównie w związku z poczuciem tożsamości narodowej czy etnicznej¹¹.

Biorąc pod uwagę różne koncepcję można powiedzieć, że mamy do czynienia z kryzysem tożsamości, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i grupowym. Patrząc na tożsamość indywidualną kryzys polega na deficycie tożsamości, czyli nieodpowiednią definicję siebie lub brak przywiązania do pewnych wartości lub konflikcie tożsamości, oznaczającym, dużą ilość definicji tego kim jestem, które mogą się nawzajem wykluczać. Natomiast kryzys tożsamości

¹⁰ Tamże, s. 262-263.

grupowej, pogłębiony przez trzecią falę globalizacji polega na braku stałości swoich celów, stałości działania, braku lojalności wobec władzy i innych grup. Chcąc zahamować to zjawisko kolejne grupy muszą odbudować swoją tożsamość, powracając do swoich korzeni albo stworzyć nową tożsamość, która lepiej będzie funkcjonować w nowych realiach. Społeczności lokalne mają niezwykłą *zdolność przetrwania, odradzania się, a niekiedy tworzenia na nowo. Ludzie wykorzeni szukają sobie podobnych, gromadząc się na tych samych obszarach metropolitalnych przestrzeni i budując mozolnie swoje nowe miejsca*¹².

Z drugiej jednak strony ta chęć zachowania swojej tożsamości czy to narodowej czy społecznej, czy choćby indywidualnej może być na tyle silna, że rację ma Huntington, mówiąc o zwrocie ku swojej tożsamości. Sprzeciw wobec globalizacji może właśnie nie być zagrożeniem dla tożsamości, ale siłą, która jeszcze bardziej nas utwierdzi w tym kim jesteśmy i skąd pochodzimy.

Nasza tożsamość, kształtowana przez kulturę, w której się wychowaliśmy oraz przez nasze doświadczenia jest czymś co jest nam przypisane, tożsamość jest integralną częścią nas samych. To, czy pozwolimy na to, żeby kryzys tożsamości miał miejsce zależy od nas samych i od tego jak mocno jesteśmy związani z własną kulturą.

Dychotomia tej sytuacji może być zmniejszona kiedy zachowamy własną tożsamość – narodową, społeczną czy indywidualną i z pewną dozą krytycyzmu będziemy przyjmować nowe wzorce kultu-

¹¹ M. Pietraś, *Oblicza procesów globalizacji*, wyd. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2002, s. 46-47.

¹² Tamże, s. 112

rowe, głównie te pochodzące z zachodu, które trzeba przyznać, że mają bardzo dużą siłę przebicia.